

Odszkodowanie dla ofiary wypadku sprzed siedmiu lat

♥♥ 300 tysięcy odszkodowania wygrał przed sądem mężczyzna poszkodowany w wypadku spowodowanym przez chałupniczo naprawiane auto. Wykonawca naprawy usłyszał wcześniej wyrok karny.

Do wypadku doszło 13 marca 2004 r. ok. godz. 13.25 w Milejowicach, obok przystanku końcowego autobusu linii nr 6.

Osobowy peugeot wjechał pod ciężarowego dafa. Strażacy mieli pełne ręce roboty. Musieli uwolnić zakleszczonego kierowcę peugeota. Mężczyzna z poważnymi obrażeniami został zabrany przez karetkę do szpitala. Policja ustaliła, że to kierowca ciężarówki stracił nad nią panowanie, przez co pojazd najechał czołowo na auto osobowe.

Właścicielowi peugeota siedem lat zajęło dochodzenie swoich praw i walka o odszkodowanie za trwale kalectwo, mimo że śledztwo wykazało, że przyczyną wypadku było zastosowanie nieoryginalnych części w samochodzie ciężarowym należącym do miejscowego przedsiębiorstwa.

Dopiero w tym roku sąd przyznał panu Markowi kwotę ponad 300 tys. zł.

Jak informuje firma Auxilia, która reprezentowała pana Marka, kierowcę peugeota, w sądzie, w wyniku wypadku doznał licznych złamań i stłuczeń kości. Miał też wstrząśnienie mózgu i urazy wewnętrzne. Zaraz po wypadku trafił na oddział anestezjologii i intensywnej terapii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu. Przeszedł 12 operacji i ponadroczną rehabilitację, jednak nie odzyskał dawnej sprawności. Pozostały ograniczenia ruchu nadgarstka i lewej nogi. Zasląbnienia i utraty przytomności prowadziły do kolejnych upadków i złamań, a co za tym idzie - kolejnych wizyt w szpitalu. Legły w gruzach plany życiowe, musiał zrezygnować z uprawiania sportów, żeglarsstwa i narciarstwa.

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie przyczyn wypadku. Ustalono, że w ciężarówce zerwały się okładziny hamulcowe, co było efektem zastosowania w samochodzie należącym do miejscowej firmy nieoryginalnych

części zamiennych. Sprawca chałupniczej naprawy został skazany przez sąd karny.

Firma, w której ubezpieczony był samochód ciężarowy, skorzystała z prawa do odmowy wypłaty odszkodowania. Wskazała, że winę za wypadek ponosi pracownik, który doprowadził do wadliwej naprawy. Pan Marek, nie mogąc dochodzić odszkodowania od ubezpieczyciela, zwrócił się za pośrednictwem Auxilii z roszczeniem o wypłatę odszkodowania bezpośrednio do właściciela ciężarówki. Pozew został złożony w lutym 2008 r. W listopadzie 2010 r. zapadł wyrok w pierwszej instancji, potwierdzony kilka dni temu w postępowaniu apelacyjnym. Panu Markowi przyznano wraz z odsetkami oraz skapitalizowaną rentą kwotę ponad 300 000 zł.

- Sprawa pana Marka to kolejny przykład, kiedy nawet w przypadku komplikacji prawnych można i trzeba walczyć o swoje prawa i odszkodowania - podsumował wyrok sądu Bartosz Boberski, prezes firmy Auxilia. ●

MAŁGORZATA RUSEK, CIG